



MICHAEL GRANT MONSTER

*Dla fanów GONE,
Najlepszego fandomu, z wdzięcznością
Pragnę podziękować moim dwóm doradcom technicznym
Rebecce i Jake'owi*

Shade Darby, cztery lata wcześniej

“To potwór!” Shade Darby rozplakała się, mówiąc w zasadzie do nikogo.

Potworem była dziewczyna, która wyglądała na nastolatkę, ale miała zaledwie kilka dni. Była znana z nagrania, podczas którego oderwała mężczyźnie ramię i je zjadła, kiedy mężczyzna był w szoku i cierpiał przez ból.

Dziewczyna, stworzenie, potwór, stał pokryty krwią - od stóp do głów - pośrodku szosy. Na autostradzie nie było ruchu. Nie było go już od roku. Tak długo kopuła znajdowała się w Perdido Beach, tworząc najdłuższy objazd na świecie. Pewnego dnia po prostu pojawiła się kopuła - doskonała kula o średnicy dwudziestu mil - rozciągająca się pod powierzchnią ziemi aż do nieba. Serce kopuły było w elektrowni jądrowej, ale jej obszar obejmował rozległe połacie lasów, wzgórz, pól uprawnych, oceanu i prawie całe miasteczko Perdido Beach w Kalifornii, leżące skrajnie na południe.

W momencie, w którym pojawiła się kopuła (nieprzenikniona, nieprzejrzysta i całkowicie odporna na działanie wiertła, laserów i ładunków wybuchowych). Każda osoba powyżej piętnastego roku życia zniknęła. *Zniknęła.*

Pojawiali się oni na plaży, na drodze, na trawnikach, w domach, w basenach dla ludzi. Niektórzy zostali ranni lub zabici, nagle pojawiając się przed pędzącymi ciężarówkami. Niektórzy utonęli, pojawiając się w wodzie bez ostrzeżenia. Część zmaterializowała się w przedmioty jak mężczyzna przebitą przez latarnię jak szaszłyk z człowieka. I część odwróciła się na lewą stronę {jak pranie}, czego nikt nie rozumiał teraz czy kiedykolwiek.

Jednym z pierwszych naukowców, który został wezwany do wyjaśnienia tego niesamowitego, niemożliwego i zatrważającego zjawiska była doktor Heather Darby z uniwersytetu Northwestern University w Evanston, na przedmieściach Chicago. Szybko zdała sobie sprawę, że to nie będzie nocna wyprawa, a badanie zajmie miesiące, jeśli nie lata.

Więc doktor Heather Darby opuściła dom, by razem z córką zamieszkać w tymczasowym kompleksie mieszkalnym, pośpiesznie wybudowanym przez wojsko.

Dla trzynastoletniej Shade Darby to było niesamowite. Przede wszystkim była plaża. Evanston miało plażę, ale była ona niczym w porównaniu do długich odcinków złotego piasku na południe od plaży Perdido. Potem było podekscytowanie przebywaniem w

rozległym i prowizorycznym kompleksie pełnym żołnierzy i policji, naukowców i mediów i oczywiście rodzin uwięzionych osób w kopule. Rodziny. Ludzie to wykorzystywali, ponieważ wszyscy wiedzieli, co to oznacza. Rodziny były w całej telewizji. Początkowo histeryczni, potem źli, wreszcie przygnębieni, zrezygnowani i beznadziejni.

Ale przede wszystkim, dla Shade, było budzące podziw, przytłaczające obecność samej kopuły. To była tajemnica tak głęboka, że żaden człowiek nie zbliżył się jeszcze do jej zrozumienia, nawet jej matka.

Wreszcie po wielu miesiącach podjęto decyzję o wybuchu małego urządzenia jądrowego - było to oficjalne określenie, normalni ludzie nazwaliby to bombą - na pustyni nagle kopuła stała się... przezroczysta.

Kiedy kopuła pojawiła się po raz pierwszy i „wyrzuciła” wszystkich powyżej piętnastego roku życia, spekulowano, że wszystkie osoby poniżej tego wieku wciąż znajdują się pod kopułą, ale nikt nie wiedział tego na pewno. Wielu myślało, że kopuła może być masywną, potężną kulą podobno do największego łożyska kulowego na świecie, po prostu tam siedzącą. Ale większość uważała, że w środku uwięziona około trzystu trzydziścioro dwoje dzieci w wieku od czternastu lat do noworodków.

Ach teorie!

Teoria, którą najbardziej lubiła Shade Darby, polegała na tym, że wszyscy byli w środku wszystkie te dzieci. Chciała wierzyć, że jakaś moc opiekowała się nimi. Shade, jak większość ludzi, miała nadzieję, że wszystko z nimi w porządku.

Potem kopuła stało się przezroczyste, a świat stawał się zamarzać, ponieważ każda stacja telewizyjna i serwis informacyjny na ziemi wpatrywał się w kamery zamontowane na ciężarówkach telewizyjnych, dronach, helikopterach i satelitach - nie wspominając o milionach pojedynczych smartfonów - na to, co ujawniały.

Dzieci zdecydowanie były w środku. Nie było z nimi w porządku. Wcale nie było z nimi w porządku. Byli brudni, zagłodzeni, okaleczeni na ciele i w umyśle, uzbrojeni we wszystko, od kolczastych kijów bejsbolowych, ołowianych rur i noży kuchennych po domowe miotacze ognia, strzelby i broń automatyczną.

A było ich o wiele mniej niż trzystu trzydziestu dwóch. Patrzyli przez kopułę, te dzikie dzieci, a świat patrzył jakby wstecz. Dzikie, zstępujący człowiek, dystopijne szaleństwo. I oczywiście błyskawicznie rozwijający się trend na Twitterze i Instagramowy mem. #Kopuła #PerdidoBeach #LOFT #BubbleKids. A potem będą ci, którzy znajdowali się w środku, zdołali się porozumieć za pomocą notatek skierowanych do aparatów, świat dowiedział się, jak ci wewnątrz to nazwali. I tak narodził się nowy hashtag #ETAP - Ekstremalne Terytorium Alei Promieniotwórczej.

Ale kopuła nie była wypaczeniem rzeczywistości, ponieważ wkrótce stało się jasne, niektórzy z nich, nie wszyscy, ale niektórzy uzyskali fantastyczne moce. Nadnaturalne moce. Jak moce z komiksu. Moce, których nie zawsze używali do czynienia dobra.

Shade była tam każdego dnia odkąd kopuła stała się przezroczysta, obserwując z zachwytem i często przerażeniem. Jej matka miała rozkazy i chciała, aby Shade trzymała się z daleka od kopuły, ale Shade była córką dwóch naukowców, ciekawość była głęboko zakorzeniona w jej genetycznym składzie. Tak więc każdego dnia, gdy tylko była pewna, że jej matka jest zajęta, spinała jej zbyt zauważalna kasztanowe włosy w kok i ukrywała je pod czapką, a potem wymykała się z ponurych koszar do kopuły dołączając do tłumu rodzin.

To rodziny powstrzymywały to wszystko od bycia zwykłym widowiskiem. Rodziny miały pytania. *Znasz Monikę Cowell? Czy James Tipton jest bezpieczny?* Proszę mi powiedzieć czy mój syn, moja córka, moja siostra, mój wnuk żyje i jest bezpieczny. #OpiszZmarłych.

Wielu rodziców i dziadków dowiedziało się, że ten, za którego się modlili, nie żył od miesiący. Martwy z głodu. Martwy od ataku zwierząt. Martwy przez samobójstwo.

Martwy przez morderstwo.

Dziewczyna, która nazywała siebie Bryzą. Chuda, psotna dziewczyna, która mogła poruszać się z niemożliwymi prędkościami, pisała na kartkach i trzymała je, by je zobaczono i sfotografowano.

Przepraszam, że twój syn Hunter nie żyje. Przepraszam, że twoja córka Carla zmarła 8 miesięcy temu. Przepraszam, przepraszam, przepraszam.

Życie nie było spokojne w tym, co media i władze, a nawet prezydent Stanów Zjednoczonych, nazywają Anomalią Perdido Beach. APB. W APB brakowało gorzkiego suchego humoru etapu, który poważni dorośli, uważali go za zbyt dziwny.

Anomalia: coś, co odbiega od standardowego, normalnego lub oczekiwanego. Synonimy: osobliwość, nieprawidłowość, nieregularność, niekonsekwencja, niezgodność, aberracja, dziwactwo, rzadkość. Nazwa "APB" była bezpieczna i bezkrawa i brzmiała naukowo. Ale Shade wiedziała, że wszystko, wszystko, co oznaczało, brzmiało: „nie wiemy”.

Teorie? Mnóstwo. Ale zrozumienie czegokolwiek? Nic z tego. Shade obserwowała to wszystko, słyszała krzyki smutku, widziała twarze pokryte włosami. To było obrzydliwe, ale fascynujące i trudne od odwrócenia wzroku.

Wewnątrz kopuły przestraszone dzieci spaliło się blisko boku ich przezroczystego pola siłowego. Dwa bardzo różne światy wpatrywały się w siebie jak mały w klatce, chodź po stronie mały, nie było za wesoło.

Na zewnątrz kopuły rodzice podnosili zapisane kartki do odczytania przez sześciolatki uzbrojone w tasaki rzeźników i gryzące surowe ryby. Dziesięciolatki siedziały ponuro i apatycznie, pijąc butelki whisky i nic nie można było z tym zrobić. Atmosfera była gęsta ze smutku i rozpacz, ale pod całym tym smutkiem i rozpaczą w dyskretnym dystansie, w którym można było zaprzeczyć hipokryzji, było podniecenie i oczekiwanie.

To było największym show na Ziemi.

Shade siedziała na długość ramienia od ściany kopuły ze skrzyżowanymi nogami na złożonym kocu, który przyniosła. Tuż przed nią tam, gdzie mogła potrząsnąć rękami, gdyby bariera znikła siedziało pół tuzina dzieciaków od malucha do nastolatka. więcej za nimi. A jeszcze więcej na północy i południu. Uchodźcy nie mogli przekroczyć niewidzialnej granicy. Śmierć, podczas gdy świat patrzył na to z chorobliwą fascynacją.

To było dziwne i niepokojące, będąc tak blisko, widząc wszystko, ale nic nie słysząc. Kilka dni wcześniej była w tym samym miejscu jedząc batonik zbożowy. Dzieci po drugiej stronie obserwowały jej każdy kęs z drapieżną intensywnością. Ślinili się jak psy. Nie popełniła tego błędu ponownie.

Potem pojawiły się pogłoski o terrorze, który przyćmił wszystkich innych będących w kopule. Terror zwany Gają, chociaż tabliczki trzymane wewnątrz kopuły pokazywały pół tuzina różnych pisowni. Guyuh. Gayu.

#Gaia.

Dziesiątki fałszywych kont Gai na Twitterze i Facebooku oraz na Instagramie. Pod tą nazwą jest wszystko, co uważa się za strasznie zabawne. Aż do filmiku.

Kiedy zdetonowano ładunek wybuchowy, pole siłowe kopuły zawiodło tylko na chwilę. Młody mężczyzna imieniem Alex, dorosły, próbował wejść na kopułę. W tej chwili kopuła zamigotała i wpadł, stając się jedynym dorosłym w środku. Jego pech.

To z jego ciała Gaja wyrwała ramię. Następnie ugotowała mięso strugami palącego światła ze swoich rąk, rozerwała średnio wysmażone mięso, żując je i przełykając, gdy mężczyzna, Alex, przerażony płakał u jej stóp. Wydarzenie zostało zarejestrowane na filmiku. Wideo rozprzestrzeniło się na cały internet, ponieważ wszyscy na planecie, oprócz tych żyjących w jaskini lub będących w śpiączce, obserwowali to z zatrważającą fascynacją.

Przyniosło to dużo zabawy z #GaiaNaPrezydenta.

To była ta dziewczyna, ten potwór Gaja, która pojawiła się teraz na południowym krańcu kopuły, pokryta krwią i oparzeniami, w szmatach.

Telefon Shade Darby zadzwonił, podskoczyła. To oczywiście była jej matka. Wiedziała, dlaczego dzwoni. Doktor Heather Darby upewniała się, że jej córka jest bezpieczna w

koszarach. Heather w tej chwili była zaledwie sto stóp dalej w namiocie wypełnionym sprzętem naukowym. Wiedziała, że jej córka i nie zawsze jej słucha.

Shade pozwoliła rozmowie przejść na pocztę głosową. Nie ma mowy, aby teraz odeszła. Nie ma mowy, aby to przegapiła. Wydarzenie zbliżało się do kulminacji. Mogła wyczuć, że nadchodziło coś wielkiego.

Przyszła wiadomość głosowa. Shade nawet nie zerknęła.

A potem, gdy Gaja wpatrywała się ze złością na przestraszone dzieci skulone w grupie, przyciśnięte do ściany kopuły, uniosła ręce.

“Shade! Shade Darby!”

Głos jej matki był ledwo słyszalny ponad narastającą falą głosów, gdy ludzie krzyczeli i płakali.

Gaja podniosła ręce i promienie światła, tak jasne, że Shade nic nie widziała, wyceLOWała w tłum beznadziejnie i rozpaczliwie uwięzionych pod kopułą.

To, co wydarzyło się długie minuty temu, sprawiło, że Shady patrzyła z niedowierzaniem. Dzieci zostały przecięte wiązką światła. Paliły się. Chłopiec, który miał nie więcej niż siedem lat, topił się jak świeca w kuchence mikrofalowej, spalił się i stopił, a z gardła Shade wyszedł odgłos, wrzask. A wokół niech słychać było krzyki i wrzawę przerażenia, a potem wszystko było jeszcze bardziej doniosłe, bo dźwięk nie opuścił kopuły... ale światło tak.

“Shade!”

Promienie Gai zabijały dzieci pod kopułą, ale także przechodziły przez przezroczystą barierę. Światło laserowe paliło policję, media i turystów. Spaliło rodziny. Spaliło tandetne pamiątkowe stojaki z brelokami małych kopuł.

Ludzie stali się zwierzętami stadnymi, stado antylop spostrzegło lwicę wyłaniającą się z długiej trawy. Ludzie odskoczyli, cofnęli się - zobaczyli osobę ze ściętą głową i biegnącą w panice. Pozjadali wszelkie rozumy, popychali się i wspinali nad każdym, kto się przewrócił, kiedy śmiertelne promienie przecinały każdą stronę i ludzie zostali ścięci podczas biegu. Ramiona i głowy odpadały makabrycznie, tors wyprzedzał ciało o dwa kroki przed upadkiem. Smażone, ludzkie mięso paliło i wywoływało mdłący zapach grilla.

Shade poczuła, jak jej ciało mrowi, poczuła, jak jej serce zatrzymuje się, a potem przyśpiesza. Poczuła echo własnych krzyków w głowie, gdy leżała twarzą w dół, obejmując ziemię, ale nigdy nie odwróciła wzroku. Nie odwróciła wzroku, gdy uwięzione dzieci, z otwartymi ustami w niesłychanych okrzykach rozpacz, umarły przed jej oczami. Umarły tak blisko, że poczuła ich ostatni oddech.

Potem za Gają pojawiło się stworzenie, które wydawało się być ze żwiru. Zjechało w dół zbocza, ciężki i niezgrabny głaz z grubymi nogami i wiatrakowymi rękoma. Ruszył do Gai i posłał to zalane krwią dziecko-potwora w powietrze. W oczach gapiów czołgających się po ziemi, takich jak Shade, rozległ się okrzyk i chowali się w bezpiecznej odległości za pojazdami ratunkowymi i pojazdami Gwardii Narodowej.

Wewnątrz kopuły pojawił się przystojny chłopak o ciemnych włosach, będący w powietrzu. Mało prawdopodobnie, był uzbrojony w raketę trzymaną w ramionach, coś jak z okresu dawnej wojny. Wyrównał pocisk i strzelił w Gaję. Pocisk leciał, pozostawiając chmurę dymu i iskier, chybiając niedaleko od celu. Ekspłodował cicho w wewnętrznej stronie bariery, kilkanaście stóp nad głową Shady. Zareagowała, cofając się, przyciskając twarz do ziemi, ręce trzymając na uszach, choć nie było fali uderzeniowej.

Eksplozja wewnątrz kopuły roztrzaskała kamienne stworzenie, zdarta zewnętrzną powłokę, pozostawiając niemal na chwilę jej ludzki kształt. Chłopak. Ale martwy chłopak. Upadł obok kilkudziesięciu innych, a zakrwawiona Gaja wyła bezgłośnie wściekłością i oglupiałym śmiechem.

Była, pomyślała Shade, najbardziej zdumiewającym stworzeniem, jakie kiedykolwiek widziała lub mogła sobie wyobrazić: nieustraszoną, szaloną, złą, potężną. Obłąkana młoda bogini. Fascynująca.

Za Gają, chłopiec, który wyrzucił pocisk, zdawał się wzruszać ramionami. Prowadzili - Gaja i ciemnowłosy chłopak - prawie normalną rozmowę. Inni wewnątrz patrzyli w napięciu, ledwie zachowując dystans. Chłopak był nastolatkiem, niewiele starszym od Shade, ale nie miał młodzieńczych oczu.

Potem nastąpił buch światła, tak intensywny, że Shade na chwilę oślepla. Potarła oczy i zamrugowała, i kiedy znów mogła widzieć, zauważyła - zarówno ciemnowłosy chłopiec, jak i zakrwawiona Gaja - zamienili się w popiół.

I nagle Shade usłyszała nowe dźwięki z nowego kierunku, ze środka! Krzyki. Płacz. Jęki bólu i bełkot przerażenia. Poczła zapach dymu z płonącego lasu na drugim końcu ETAPu. Wyczuła obrzydliwą wydzielinę zmarłych blisko niej. Czuła słonawy zapach świeżo rozlanej krwi.

Martwe dziecko opadło do przodu i leżało na granicy ściany kopuły, wyciągając rękę, niemal dotykając Shade.

Kopuła... *zniknęła!*

Spanikowany tłum głodnych, brudnych, w poszarpanych ubraniach, ciężko uzbrojonych mieszkańców Anomalii Perdido Beach, rzucił się w świat. Tuzin z nich wspinał się bezmyślnie po swoich zmarłych i rannych przyjaciółach. Jedno z nich, w panice kopnęło Shade w głowę,

ogłuszając ją. Shade próbowała wstać, by uniknąć stratowania, ale dziewczyna nie więcej niż dziesięcio-, jedenastoletnia, biegła krzycząc i wymachując maczetą w wymaginowanych przeciwników. Ostrze przecięło kawałek gardła Shade.

Brak bólu, przynajmniej na początku. Po prostu szok. Shade przycisnęła dłoń do rany, kiedy ją oderwała była zakrwawiona aż po nadgarstek.

Odpadła na ziemię, chcąc płakać po pomoc, chcąc natychmiast zobaczyć swoją matkę, matkę, która już nie wołała jej imienia.

Shade poczuła się oszołomiona, nogi i ręce odmawiały posłuszeństwa... Przeturlała się na plecy i spojrzała na bezchmurne niebo. Dziwne. Niebo. Niebieskie. Poczuła rytmiczne pulsowanie krwi, wydostającej się z niej tętnic.

Mrugnęła. Pomyślała o mamie i uczucie skołowania zmieniało się w bezwładność.

Dziesięć minut później obudziła się na wózku inwalidzkim. Błyskało światło - nie widziała wyraźnie. Jej głowa pulsowała, w łokciu wenflon i ciśnieniomierz wokół nadgarstka i gruby bandaż wokół gardła. Sanitariusz wycisnął osocze krwi, aby ciecz trafiła do jej tętnic szyjnych. Shade ledwo kontaktowała, miała koszmarne sparaliżowaną świadomość. Mrugała wściekle, by lepiej widzieć i nareszcie mogła spojrzeć na czarną plastikową torbę na zwłoki. I na strażaka ciągnącego za zamek by ją zamknąć.

I na twarz swojej matki.